[redacted]

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

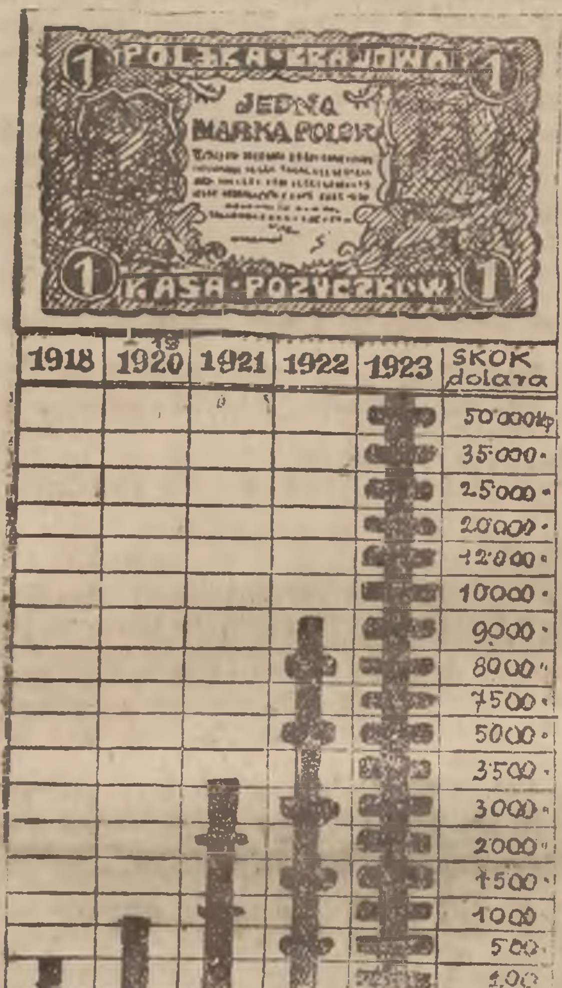
300 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumeratawynosi w Krakowie miesięcznie **Mk 8000**, z odnosz. do domu **Mk 9000**. Zamiejscowa **Mk 9000**. Zagranicą [illegible]

Nr. 25. — Rok VI. **Kraków, wtorek 20 lutego 1923 r.** Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Nasza marka i jej stosunek do dolara.



Szalona jazda przez wysadzony most.



(Objaśnienie wewnątrz numeru).



Olbrzymie cysterny naftowe używane przez Amerykanów do wywożenia ropy.



Przyznanie Kłajpedy Litwie. Koszary wojskowe w Kłajpedzie obsadzone do tej pory przez wojska francuskie.



Nowomodna zabawka: rodzaj wrotek.

Regularne wojska litewskie

walczą w pasie neutralnym!

Artylerja litewska ostrzeliwała oddziały celne w dalszym ciągu.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Sytnacja na pograniczu litewsko-polskiem jest w dalszym ciągu niepewna.

Głównym punktem ciężkości jest nadal odcinek kolejowy, położony na terytorjum dawnego pasa neutralnego a leżący na linji Grodno—Wilno koło stacji węzłowej Orany, gdzie koncentrują się operacje zarówno ze strony polskiej, jak i litewskiej.

Po wyparciu partyzantów litewskich, artylerja litewska, stojąc za linją byłego pasa neutralnego, otworzyła silny ogień, skutkiem

czego oddział naszej policji, chcąc uniknąć strat, wycofał się z zagrożonych wsi i stanął po wschodniej stronie toru kolejowego.

Udział artylerji w ostatnich walkach świadczy, że rząd litewski postanowił użyć wojska regularnego dla udaremnienia wykonania przez Polskę decyzji Rady Ligi Narodów.

Także i na innych odcinkach przygotowują się Litwini wyraźnie do akcji zaczepnej, ponieważ nagromadzili w nich znaczne siły. W niektórych okolicach wycofali oni oddziały partyzantów, przy pomocy których mają oni zamiar stawiać opór obejmowaniu przez Polskę przyznanej jej części pasa neutralnego — na ich miejsce zaś nadeszły oddziały wojska regularnego.

Niemcy gotują się do wojny!

Fabryki szwajcarskie i holenderskie wyrabiają maszyny do niemieckich min.

Wiedeń. (A. W).

„Avinion" podaje senzacyjne szczegóły o niemieckich przygotowaniach wojennych.

Francuski sztab generalny dowiedział się, że fabryki szwajcarskie i holenderskie, w których mają udział przemysłowcy niemieccy, wyrabiają maszyny do niemieckich fabryk min.

W Niemczech wyrabia się nowe gazy, przeciw którym nie skutkują obecnie używane w armjach sprzymierzonych maski gazowe. Skonstruowano również nowe radiotelegraficzne aparaty, wytwarzające promienie, które niszczą wszystko.

Włochy mają się stać wielkim obozem lotniczym.

Dumne plany Mussolliniego. — Anglja i Francja muszą się liczyć z potęgą Włoch. — Stróżem Morza Śródziemnego będą Włochy.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Na specjalnej naradzie admirałów i generałów Mussolini przedstawił projekt utworzenia floty, złożonej z 780 samolotów, która stanowiłaby przyszłą włoską armję napowietrzną. Koszt utworzenia tej floty wyniósłby 1220 miljonów lirów.

Tendencją Włoch jest stać się wielkim obozem lotniczym nad morzem Śródziemnem.

Posiadając eskadry napowietrzne, Włochy z łatwością będą mogły mieć nadzór nad wielką drogą, wiodącą z Hiszpanji do Turcji. W. Brytanja, gorliwie troszcząca się o obronę na morzu Śródziemnem swojej drogi do Indji, głównego gościńca do swego państwa, zacznie, wobec niebezpieczeństwa, jakie może jej zagrozić, uznawać nową władzę Włoch, które wespół z Francją staną się stróżami morza Śródziemnego. Jej flota morska będzie pod kontrolą samolotów, a jej polityka uświadomi sobie wówczas lepiej interesy Włoch, których uznać nie chciała.

Minister skarbu jest stanowczo za wprowadzeniem miernika złotego.

Wczoraj pod przewodnictwem ministra Grabskiego odbyła się konferencja przedstawicieli organizacyj gospodarczych, poświęcona projektom ministra, zmierzającym do sanacji skarbu. Minister oświadczył, że dochody skarbu muszą być podniesione do normy przedwojennej i, że zachodzi konieczność oparcia się na złotym mierniku przy wymiarze dochodów. Przy tej sposobności podkreślił minister, iż uważa za niezbędne silne opodatkowanie wszystkich warstw ludności. W imieniu sfer gospodarczych zaaprobował poseł Wierzbicki system proponowany przez ministra, zastrzegając się jednak co do zastosowania miernika złotego. Swoje stanowisko motywował obawą, że wprowadzenie to wywoła niesłychany wzrost drożyzny, a pośrednio utrudni zrównoważenie budżetu. W imieniu związku banków p. Manteuffel oświadczył, że wprowadzenie miernika złotego będzie szkodliwe dla interesów banków i, że projekt ministra, sprowadzający wyparcie marki polskiej jako waluty z życia gospodarczego, przyspieszy wyrównanie się cen na rynku wewnętrznym z cenami światowymi, co doprowadzi do dalszego wzrostu drożyzny i osłabi może zdolność eksportową państwa. W dyskusji zbijał minister Grabski wysuwane przez p. Manteuffla względy, wskazując, że przy obecnym systemie kredytowym drożyzna postępuje znacznie prędzej, niż zaznacza się spadek marki. Minister przewiduje też, że w niedługim czasie zrównają się ceny rynku wewnętrznego z cenami światowymi. Minister zażądał od przedstawicieli sfer gospodarczych, by swoje obawy uzasadnili cyfrowo.

Związek banków polskich przeciw wprowadzeniu złotego.

Warszawa luty.

Związek Banków w Polsce rozpatrywał onegdaj projekty ministra skarbu p. Grabskiego, co do wprowadzenia złotego do dziedziny operacyj kredytowych i doszedł do wniosku, że

1. Zrealizowanie wspomnianego projektu stanie się punktem wyjścia do wyparcia marki polskiej, jako waluty, z naszego życia gospodarczego, a tem samem do dalszego i w skutkach swych zgubnego obniżenia się tej wartości.

2. Zastosowanie w życiu gospodarczem złotego przyśpieszy proces wyrównywania się cen wewnętrznych z poziomem cen światowych, co jest równoznaczne z przyśpieszeniem tempa drożyzny, z osłabieniem naszej zdolności eksportowej, a wskutek tego z dalszym spadkiem marki polskiej.

3. Wprowadzenie złotego do stosunków kredytowych zmusi banki, które weida na drogę zaciągania zobowiązań w złotych, do uprawiania operacyj czynnych również złotowych które zapewniłyby im równowagę bilansu, wobec zaś wielkiego ryzyka, związanego z realizacją podobnych operacyj, może zniewolić Banki do wzmożonego skupu walut obcych, co spotęguje nacisk na nasz rynek dewizowy.

4. Wszelkie sposoby uzdrowienia waluty środkami technicznemi nie mogą doprowadzić do celu, który da się osiągnąć jedynie przez sanację budżetu.

5. W celu uchronienia państwowych instytucyj kredytowych przed stratami, wynikającemi ze spadku waluty w okresie pomiędzy udzieleniem przez nie kredytu, a jego umorzeniem, należy zastosować specjalne stawki prowizyjne, jak to czynią od dłuższego czasu Banki prywatne.

Nowa polityka rządu francuskiego wobec zakonów.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Przed kilku tygodniami rząd francuski wniósł do parlamentu projekt autoryzacji kościelnej kongregacji „Braci szkół chrześcijańskich". W ostatnich czasach znowu rząd wniósł podobny projekt, dotyczący tym razem czterech kongregacji, w ogólnej liczbie kilkudziesięciu zakładów: przeważnie w Afryce i w Algierze, oraz w Syrji, Kanadzie, Chinach i Japonji. Kongregacje te mają za cel działanie misyjne, a więc szerzenie katolicyzmu i kultury wśród ludów pogańskich.

Samo już wniesienie tych projektów do parlamentu francuskiego jest dowodem poważnej zmiany w polityce kościelnej rządu francuskiego. Jest zapewne także dowodem liczenia się z rzeczywistością i uznaniem zasług cywilizacyjnych misjonarzy, którzy akcją swą szerzą nietylko wiarę katolicką, lecz również i wpływy francuskie wśród ludów kolorowych.

Ponieważ zaś Francja obecnie bardzo usilnie prowadzi kolonizację, zwłaszcza w Afryce, więc i autoryzacja kongregacyj misyjnych przez parlament francuski jest rzeczą niemal pewną.

INFORMACJE POLITYCZNE.

Redukcja urzędów ale na papierze.

(Telef. od nasz. koresp.).

Warszawa.

Sztab generalny utworzył jeszcze jedno biuro, a mianowicie historyczne. Ma ono za zadanie na podstawie dokumentów opracować przebieg działań i bitew oraz zebrać materjały do historji tych oddziałów, które brały udział w okresie wojennym od roku 1918 do 1921 roku.

Czy konieczne było tworzenie aż całego biura na cel powyższy — niema zdaje się dwóch zdań. Po co więc szumnie zapowiadać redukcję urzędów, skoro się tworzy nowe?

O czas pracy w Sejmie i Senacie.

Warszawa.

Marszałek Trampczyński wprowadził był w Sejmie Ustawodawczym czterodniową pracę tygodniową — od wtorku do piątku włącznie. Trzy dni, sobota, niedziela i poniedziałek, pozostawały wolne do załatwienia spraw swych wyborców i własnych posła.

Marszałek Rataj zmienił ten system przez wprowadzenie pełnej pracy dla Sejmu i komisji przez dwa tygodnie. Trzeci tydzień ma być oddany do dyspozycji posła.

Na wczorajszem posiedzeniu senjorów z kilku stron zażądano powrotu do systemu p. Trampczyńskiego, atoli większość oświadczyła się za metodą, wprowadzoną przez p. Rataja.

Jasio Stapiński chce wypłynąć.

(Telef. od nasz. koresp.).

Warszawa.

Dużą senzację wzbudziło w ostatnich dniach ub. tygodnia pojawienie się w kuloarach sejmowych trupa politycznego, Jasia Stapińskiego w P. S. L. Lewicy. Jak twierdzą, przybył on tu robić zgodę między P. S. L. „Piast", „Wyzwoleniem" i P. S. L. „Lewicą". W tej samej sprawie ma się odbyć 3 marca w Krakowie zjazd Lewicy P. S. L.

Poseł Witos do prezesa Rady ministrów.

Warszawa (AW).

Jak się dowiadujemy z kół sojmowych, prezes P. S. L. „Piast" poseł Witos, wystosował do prezesa rady ministrów list, w którym, wobec krążących w prasie i kuloarach sejmowych pogłosek, stwierdza kategorycznie, że w P. S. L. „Piast" nie zaszła najmniejsza zmiana w stosunku do rządu i jego szefa, czyli Piastowcy biorą odpowiedzialność za gabinet Sikorskiego.

Walka o żargon.

Matury w żargonie.

Żargonowa „Folgscajtung" bundowska (nr. 26) donosi, że p Minister oświaty Mikułowski-Pomorski przyjął **delegację żydowską z Wilna,** której towarzyszyli poseł żydowski Prilucki i poseł Chomiński z Wyzwolenia.

Delegacja prosiła o wyznaczenie komisji rządowej, która przeprowadzi w żargonie(!!) egzaminy maturalne uczniów gimnazjum żydowskiego w Wilnie:

— **Egzaminy w języku polskim, są niemożliwe,** bo wszystkie przedmioty **w gimnazjum wykładane są w żargonie.**

Pan minister Oświaty rzekł między innemi:

— Osobiście skłaniam się bardzo do liberalnego interpretowania Konstytucji... Ale co się tyczy tej prośby, to trudno to przeprowadzić dlatego, że: 1) technicznie jest trudno uzyskać skład takiej komisji; 2) władze nie mają jeszcze należytej możności kontrolowania pracy tej szkoły i całego jej znaczenia nietylko w czasie egzaminowania. Byłoby może naturalne i pożądane, **żeby Ministerstwo miało urzędników, władających językiem żydowskim** lecz na razie niema takich urzędników(!)

Poseł Chomiński z Wyzwolenia odezwał się na to:

— Poprostu szkodliwe byłoby dla interesów państwowych Polski, gdyby w Wilnie, tym najdalszym zakątku polskim, między Rosją sowiecką a Litwą, które urzeczywistniły kulturalne potrzeby żydów. Rząd Polski prowadził politykę uciskania narodowego.

Poseł Chomiński w konkluzji zażądał żargonowej komisji egzaminacyjnej dla Wilna.

O TELEGRAMY W ŻARGONIE.

Główny Zarząd Związku Pracowników Poczty i Telegrafu otrzymał od swego Ministerstwa wyjaśnienie, **że zapowiedziana** w Ministerstwie narada o **wprowadzenie żargonu dla telegramów, nie odbyła się.** Ministerstwo nie przedstawia sobie możności praktycznego zastosowania tej inowacji nawet przy używaniu alfabetu łacińskiego. Wprawdze organizacje żydowskie nadsyłają do Ministerstwa różne **petycje i żądania na rzecz rozszerzenia żargonu w stosunkach** pocztowo telegraficznych, ale wykonanie tych **żądań nie zależy od Ministerstwa Poczt i przekracza jego kompetencje.**

Skandaliczne lekceważenie walki z drożyzną przez Sejm.

Czy to nie jest nadużywaniem zaufania wyborców?

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.)

Z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości posłów należącej do sejmowej Komisji drożyźnianej nie doszło sobotnie posiedzenie owej Komisji do skutku.

W dzisiejszych warunkach, gdy **całe społeczeństwo dusi się pod zmorą drożyzny, tego rodzaju fakt musimy jak najostrzej potępić** i napiętnować, **gdyż jest on jawną zdradą zaufania wyborców.**

Politechnika lwowska ograniczy wpisy

na wydział mechaniczny z braku pomieszczenia.

Lwów w lutym.

Pomimo zaprowadzenia od dwóch lat „numerus clausus" na przepełnionym Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej, pokazało się w bieżącem letniem półroczu roku akademickiego 1922/23, że niepodobna pomieścić zapisanych studentów w kreślarniach i pracowniach.

O ile przeto, w ciągu bieżącego półrocza nie uzyska Politechnika całego budynku Zakładu Karnego dla kobiet im. Marji Magdaleny dla rozszerzenia swych pomieszczeń, wstrzyma się w myśl uchwały Rady Wydziału Mechanicznego z 12 bm. **wpisy nowych studentów na I. rok studjów w przyszłym roku** akademickim 1923/24, względnie w razie objęcia tylko części wymienionego budynku ograniczy się liczbą studentów, mogących być przyjętym na I. rok Wydziału Mechanicznego do 50-ciu.

Jest to doprawdy skandal nad skandale ze strony naszych władz rządowych, że nie idą na rękę najwyższym uczelniom polskim i doprowadzają je w ten sposób do ruiny!

Ankieta „Gońca Krakowskiego".

Czy młodzież powinna brać udział w życiu politycznem?

Nastały obecnie inne czasy. Zjawia się troska, czy młodzież nie przepolitykuje czasu, przeznaczonego na studja. I dlatego niejednokrotnie już słyszymy głosy: „niech młodzież pilnuje książki".

Zdaje mi się, że sprawa ta powinna być postawiona nie w formie jakiegoś zakazu, ile raczej na drodze przekonywania, że młodzież daleko lepiej spełni swój obowiązek w stosunku do Państwa, jeżeli zdobędzie wykształcenie, potrzebne do zajęcia przyszłego stanowiska lub do dalszego samodzielnego badania naukowego, niż gdyby przez czynny udział w życiu politycznem przyczyniła się do osiągnięcia doraźnej korzyści dla swojego stronnictwa.

Młodzież powinna to zrozumieć i zapewne zrozumie, że w wolnem Państwie weszła w nową epokę, inną, niż ta, w której żyły poprzednie pokolenia. Wówczas młodzież myślami i czynami musiała nieraz wyprzedzać starsze społeczeństwo, musiała je budzić z odrętwienia politycznego, musiała być tym czynnikiem, którego odżywcze soki rozchodziłyby się po komórkach całego organizmu społecznego. Dwa kierunki polityczne wytworzyły wśród młodzieży akademickiej dwa odłamy, a to: narodowy i socjalistyczny, i odtąd młodzież, mając swój odpowiednik polityczny w starszem społeczeństwie, pozostaje z niem przeważnie w zgodzie, propagując hasła nowej ideologji politycznej. Obóz narodowy ma wiele do zawdzięczenia swej młodzieży, która z prawdziwem zaparciem niosła pochodnię oświaty politycznej, budząc wśród najszerszych warstw uświadomienie narodowe i wiarę w odzyskanie niepodległości.

Tak młodzież narodowa, jak też i socjalistyczna tworzyła silne tajne organizacje, pokrywające swą siecią wszystkie uniwersytety europejskie, w których tylko skupiała się większa ilość młodzieży. Te organizacje, w szczególności narodowe, były znakomitą szkołą wychowawczo-polityczną, z której wyszło wielu o pierwszorzędnych uzdolnieniach politycznych, odgrywających wybitną rolę w społeczeństwie.

Dzisiejsza sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Już młodzieży nie zaprząta myśl, jak ba-

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Janosik" Andrzeja Galicy.

(Dramat w 4 aktach). Reżyser: Teofil Trzciński.

Przepiękna legenda tatrzańska o Janosiku, zbójniku i bohaterze ludu góralskiego, wystawioną została w sobotę z operowym iście przepychem na scenie teatru miejskiego. Wszystko, na co tylko stać było reżyserję, zostało poruszone, aby ze słabego zresztą libretta p. A. Galicy stworzyć widowisko barwne, żywe i przyciągające.

Widowisko zaczyna się i kończy nastrojowym obrazem tatrzańskich wirhów drżących w księżycowej poświacie. — Cały zaś czas od początku do końca widowiska wypełniają nastroje obrazów przyrody tatrzańskiej tak efektowne, jak rzadko w teatrze.

Z górskiej mgły miesięcznej rodzi się baśniowy świat zaczarowanych bogunek i nimf, rzucających swe uroki na wybranego kochanka ludu i bogów, na Janosika. Te zaklęte siły cudownej, tatrzańskiej przyrody są źródłem mocy, odwagi i wolnościowych aspiracji Janosika. Nie brak naturalnie w tej przyrodzie żywiołu demonicznego, zredukowanego jednak do roli narzędzia wyższych przeznaczeń. Jest nim „Zły". On to poddaje Janosikowi myśl ziemskiej miłości, która go sił pozbawia, a grefince Sawie myśl odebrania Janosikowi zaczarowanego pasa, rogu i topora. Ale to, w przekonaniu „Złego", miało się stać przyczyną upadku Janosika, jego niewola, cierpienie i haniebny zgon na szubienicy, to właśnie stwarza koło niego aureolę męczeństwa, kładzie na jego czole znamię boskiej mocy ducha, w której spala się bez reszty jego natura niższa i ziemska. Ginie na słupku Janosik zbójnik, ale rodzi się w cierpieniu męczennik za wolność ludu góralskiego, Janosik bohater! Hyr nieśmiertelny ołaczać będzie odtąd po wszystkie czasy jego wielkie imię!

Jest to najlepszy i jedyny zresztą moment dramatyczny w całem widowisku. To jest ta scena rozmowy oślepionego, skutego, wyciągniętego, z lochów Janosika z jego dręczycielem i katem, z uherskim magnatem, a ojcem Sawy!

Utwór p. A. Galicy, jak z powyższego skrótu wnioskować można, nie posiada wewnętrznej, artystycznej jedności. Czyn, którego następstwem jest męczeństwo i śmierć Janosika, nie rodzi się z pobudek ludzkich, ale jest mu sugerowany zewnątrz przez zaklęte siły przyrody. Nawet tak zwykłe namiętności ludzkie, jak miłość do kobiety, wywoływane są w jego duszy przy pomocy akcji sił zewnętrznych.

Sawa od początku jest pod urokiem „Złego" i pozbawia Janosika zaczarowanego pasa nie z własnej inicjatywy, ale z nakazu „Złego", który ją hypnotyzuje. Ludzie są manekinami, potrącanemi raz po raz przez zaczarowane siły zewnętrzne. Stąd pochodzi brak jakiejkolwiek spójni wewnętrznej, bez której niema dramatycznej konstrukcji. — Postacie, nie wyłączając Janosika, są tekturowe. Przypominają owe wystrzyganki, które dopiero pod ręką prawdziwego artysty mogą stworzyć artystyczną całość. P. Galica nie mógł się absolutnie uporać z ogromnym, surowym materjałem epickim, jaki tkwi w eposie o Janosiku. Zawiodła go zupełnie siła dramatycznego kształtowania.

Musiał to doskonale odczuwać reżyser p. T. Trzciński, usiłując brak wewnętrznej jedności zastąpić czysto zewnętrzną, leżącą w warunkach reżyserskiej techniki, łącząc luźnie zestawione motywy zapomocą muzyki. Dopomagał mu w tem doskonale p. Pronaszko, który przy pomocy jednolicie przeprowadzonego stylu dekoracji i kostjumów usiłował stworzyć jednolity nastrój. Wysiłki reżysera i dekoratora nie mogły w niczem pomóc utworowi, któremu brak kardynalnej wewnętrznej jedności. Przeciwnie, pogrążały go jeszcze więcej, redukując jego znaczenie do roli libretta. W obecnem stadjum utwór p. Galicy jest librettem operowem, domagającem się muzycznej interpretacji...

Gra artystów musiała z natury rzeczy ponosić winę błędów samego autora. P. Szymański, grający Janosika, pomimo pięknej stylizacji poszczególnych momentów, musiał wydawać się chłodny. — P. Mazarekówna, jako grefinka Sawa, urzeczona przez „Złego", usiłowała od czasu do czasu przełamać narzuconą jej maskę zahypnotyzowanej i stać się więcej ludzką i ziemską, ale to znów załamywało wyznaczoną jej linję. — P. Kułakowski w roli grefa i p. Kosmowska w roli grefini, piastunka, Bathyani (Modrzewski) harnaś (Niewiarowicz), utrzymywali doskonale styl baśni, unikając szkodliwego w tym względzie realizmu, ale przy najlepszej grze nie mogli ożywić widowiska, któremu brak dramatyczności. — Gra wszystkich artystów niezwykle staranna zasługuje na szczere i prawdziwe uznanie.

Sztuka p. Galicy, zawdzięczać może ewentualne powodzenie swe głównie wspaniałej wystawie i majstersztykom reżyserskim.

Zbójnickiego tańczą prawdziwi górale w tym celu z Czarnego Dunajca sprowadzeni. Tatry płoną wszystkiemi kolorami tęczy. Muzyka góralska raz po raz roznosi się po horach. Warto przecież to wszystko zobaczyć w teatrze!

Ludwik Skoczylas.

dzić ideę niepodległości, jakimi środkami do niej zdążać, a troskę o to, jak ulepszyć polityczną budowę Rzeczypospolitej i jak ją utrzymać, musi pozostawić starszemu pokoleniu.

Postawienie zasady, ażeby młodzież odseparować od zagadnień politycznych, byłoby błędnem ze względu na samo społeczeństwo; młodzież powinna znać główne kierunki polityczne i nad nimi dyskutować, powinna mieć także zdrowy pokarm polityczny. Natomiast czynny udział młodzieży w partyjnej pracy politycznej uważam za szkodliwy, gdyż może zacieśnić jej horyzont myślowy i przeszkodzić solidnej nauce.

Niewątpliwie młodzież rwie się do pracy obywatelskiej. Najlepszą szkołą, w której młodzież zaprawi się do przyszłej działalności — to praca oświatowa w **Kołach T. S. L. Na tem polu młodzież powinna zużytkować swą energję z pożytkiem dla siebie i dla całego społeczeństwa.**

Kraków. **A. Wojciechowski.**

Tragiczne samobójstwo ucznia 2 klasy gimnazjalnej.

Warszawa luty.

W Warszawie, w jednej z bram przy ulicy Chłodnej struł się karbolem uczeń 2 klasy gimnazjum Szatkowskiego, Stefan Kocek. Mimo wysiłków lekarzy, zmarł chłopak wśród okrutnych męczarni.

Przy małoletnim samobójcy znaleziono następującej treści list, który objaśnia przyczyny wypadku:

Moi kochani rodzice! Dość już nabroiłem! nie mogę się poprawić. Nie mam siły! Przyznaję się, że ukradłem mamie portfel z pieniądzmi. Proszę mi przebaczyć! Już więcej nie będę grzeszył, bo się zabijam. Sprzedałem książki Geni i kupiłem sobie trucizny. Przedtem już sprzedałem swoje książki, ale pieniądze wydałem w szkole i nie miałem na truciznę. Żegnajcie, kochani rodzice!

I podpis: Stefan.

Biedne nieszczęsne panię. **Nie miał siły się poprawić.**

On poprawiłby się był w innem środowisku, pod dobremi wpływami, przy pomocy przyjacielskiej.

Niestety, w Warszawie tego wszystkiego widocznie nie miał. Ojciec chłopaka jest kontrolorem warszawskich Zakładów gazowych.

ZE SPORTU.

Trzeci dzień zawodów o mistrzostwo Tatr.

Zakopane. (AW.)

W niedzielę odbył się trzeci dzień międzynarodowych zawodów narciarskich. Program obejmował skoki seniorów I. i II. klasy, oraz skok młodzików. Zawody odbyły się w dolinie Jaworzynki.

I. Skoki seniorów I. klasy. Najlepsze skoki: 1) **Strauch** Bela (Węgry) not. 1827. 2) Krzeptowski Andrzej (Polska) not. 1894. 3) Bujak Franciszek (Polska) not. 2166. Mistrzami Tatr z grupy seniorów I. klasy zostali: 1) Bujak Franciszek not. 1583, 2) Krzeptowski Andrzej not. 1662, 3) Theörn Aladen (Węgry) notowano 1639. Najpiękniejsze skoki wykonał Haberl Aladen (Węgry) skok 26 m. not. 1383.

II. Skoki seniorów II. klasy. Wykonali najlepsze skoki: 1) Kraszewski Wacław not. 2753, 2) Szuleja Władysław 3466, 3) Teyseyre Stanisław not. 3621 (wszyscy trzej z Polski). Mistrzami Tatr z II. klasy seniorów zostali: 1) Szuleja Władysław 2482, 2) Teyseyre 2896 i 3) Gąsienica Władysław 3248.

III. Skoki młodzików. 1) Czech Władysław 2566, 2) Kraszewski Wacław 2766, 3) Lankosz Józef 2866. Mistrzami z grupy młodzików zostali: 1) Lankosz Józef 1943, 2) Czech Władysław 2065, 3) Kraszewski Wacław 2214. Najdłuższe skoki poza konkursem wykonali: Kaleciński 28 m., Rozmus 27 m., Haberl 26 m. (wszyscy trzej Polacy).

O godz. 8 wieczorem w sali hotelu „Sport“ nastąpiło rozdanie nagród zawodnikom narciarskim. Nagrody otrzymali:

Bujak Franciszek, kaseta z kałamarzem za najlepszy bieg senjorów I. klasy.

Szuleja Władysław, garnitur na biurko za najlepszy bieg senjorów II. kl.

Schille Kazimierz, sygnet za bieg senj. III. klasy.

Devan Istvan, ryngraf za bieg senj. III kl.

Gąsienica Stanisław, przycisk na biurko za najlepszy bieg młodzików.

P. Schillowa Anna, zegarek złoty za najlepszy bieg pań.

Radziwiłł Władysław, srebrny zegarek za najlepszy bieg dzieci od 13—16 lat.

Hoły Tadeusz, książka za najlepszy bieg dzieci od 10—14 lat.

Rozmus-Mikienbrun-Bujak bieg sztafetowy książka.

Biegi wojskowe: Zubek Józef, mała narta metalowa za najlepszy bieg wojskowy, senj. I. klasy.

Porucznik **Wójcicki** Zbigniew, książka o Matejce, za najlepszy bieg wojskowy senj. II. klasy.

Strauch Bela (Węgry) kilim za najlepszy skok senj. I. kl.

Kraszewski Kazimierz, sygnet za najlepszy skok senj. II. kl.

Bujak Franciszek, zegarek złoty.

W konkursie o mistrzowstwo Tatr, nagrodę otrzymali: Thörn Aladar album zakopiańskie, w konkursie o mistrzowstwo w grupie zawodników zagranicznych.

Bujak Franciszek, narty do biegu za najlepszy czas biegu.

Lankosz Józef, srebrna papierośnica, w konkursie o mistrzowstwo grupy młodzików.

Witkowski Szczepan puharek kryształowy, za wysoce sportowe zachowanie się w biegu.

Bujak Franciszek, puhar brązowy złocony, nagroda wędrowna, w konkursie o mistrzowstwo Tatr.

Zebranie zakończył bankiet, urządzony przez gminę Zakopane.

Z Polski.

MAŁŻEŃSTWO PANA KOMENDANTA POLICJI PAŃSTWOWEJ W WOŁPIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Do pism warszawskich donoszą, że komendant posterunku **policji państwowej** w miasteczku Wołpa, ziemi Grodzieńskiej, z pochodzenia Polak, pragnąc **wstąpić** w związki małżeńskie z jedną z miejscowych żydówek, **postanowił** przejść na judaizm i poddać się przytem operacji, przepisanej rytuałem, ponieważ **jego przyszła małżonka tylko pod tym warunkiem zgodziła się** wyjść za niego za mąż.

POŻAR WIĘZIENIA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Dziś w nocy wybuchł pożar w więzieniu przy ul. Długiej. Pożar wszczął się od strychu nad apteką. Przed przybyciem **oddziału straży ogniowej, policja i straż więzienna w trzy minuty po sygnale rozpoczęła ratunek.** Po przybyciu straży ogniowej pożar został szybko umiejscowiony. Straty na razie nie zostały obliczone — śledztwo w toku.

KU CZCI KOPERNIKA.

Przy udziale licznych tłumów publiczności, święcono wczoraj w Warszawie 450-cio letnią rocznicę urodzin wielkiego uczonego polskiego, Mikołaja Kopernika. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo, odprawione przez kardynała Kakowskiego. Kazanie wygłosił ks. Szlagowski. Po nabożeństwie ruszył z kościoła Karmelitów pochód pod pomnik Kopernika na Przedmieście Krakowskie, u podnóża którego złożono wieńce ze wstęgami o barwach narodowych. Przemówienie wygłosił prezes warszawskiego Tow. naukowego, b. rektor i znany historyk Jan Kochanowski. Orkiestra zagrała hymn „Bogu Rodzica“. Na uroczystej akademji w ratuszu wygłosił przemówienie prezes Rady miejskiej, senator Baliński. W teatrze Wielkim odbyło się galowe przedstawienie, w pozostałych zaś teatrach deklamowali artyści przed podniesieniem kurtyn wiersz Deotymy o Koperniku. Dzisiejsze dzienniki umieszczają z okazji uroczystości kopernikowskiej długie artykuły, poświęcone jego twórczości. Między innemi zabierali głos na łamach pism pisarzę tej miary jak Żeromski, Jellenta, Eysmont i t. p.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

Sytuacja w przemyśle jest w dalszym ciągu **bardzo zła i w sferach przemysłowych panuje wybitnie pesymistyczny nastrój. Jak się dowiadujemy ze związku przemysłu włókienniczego, po zamknięciu farbiarń, również wielkie fabryki redukują pracę na 4 lub 6 dni w tygodniu. Cały szereg dyrekcyj zakomunikował związkowi, że zmuszone będą one z powodu braku gotówki na wypłaty owe fabryki zamknąć.**

ŚNIEG I PRZYSZŁE URODZAJE.

Według informacyj, zebranych przez Ministerjum rolnictwa z całej Rzeczypospolitej, spadłe w ostatnich czasach śniegi, pomyślnie wpłynęły na stan ozimin.

RESTAURACJA ZAMKU BATOREGO W GRODNIE.

Zamek Batorego w Grodnie, mieszczący w sobie słynną salę Rejtana, uległ podczas wojny znacznemu zniszczeniu.

Przed objęciem tej cennej historycznej pamiątki przez Tow. Wiedzy Wojskowej, przystąpiono do gruntownej odbudowy zniszczonego zamku.

KONFERENCJA INSTRUKTORÓW HARCERSKICH.

Przed kilku dniami odbyła się w Brześciu nad Bugiem konferencja instruktorów harcerskich przy udziale 300 osób z całej Rzeczypospolitej. Konferencja uchwaliła szereg wniosków opinjodawczych dla władz centralnych Z. H. P.

Co się dzieje w kraju.

Przemyśl.

NABOŻEŃSTWO ZA Ś. P. NIEWIADOMSKIEGO. W piątek dnia 15 b. m. o godz. 7-ej rano odbyło się w kościele katedralnym żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego. Mszę św. śpiewaną odparawił ks. Opaliński. Do kościoła, chociaż nabożeństwo nie było plakatowane, przybyło dużo ludzi.

Zarząd miejscowej partji socjalistycznej za pośrednictwem swoich wysłanników dowiadywał się parę razy u służby kościelnej, „kiedy będzie nabożeństwo za Niewiadomskiego“. Na Mszę św. przybyli również, patrząc ciekawie, kto i gdzie siedzi.

ECHA WYBORÓW. We środę ubiegłego tygodnia odbyła się przed sędzią sądu powiatowego Spendokowskim rozprawa przeciw urzędnikowi Powiatowej Kasy Chorych Beluchowi i tow. za pobicie p. Klimczyńskiego.

Zdarzenie miało następujący przebieg. W tygodniu między wyborami sejmowemi a senatorskiemi powracał p. Klimczyński w towarzystwie dwu panów z posiedzenia komitetu wyborczego „ósemki“. Na kładce sanowej spotkali wspomniani panowie gromadę ludzi, którzy wznosili okrzyki na cześć wybranego posła Liebermana. Przy mijaniu się p. Klimczyński zauważył, że to wstyd, by Polacy dawali się za nos wodzić żydom. Słowa te posłyszał p. Beluch i tak się uczuł obrażony, że p. Klimczyńskiego uderzył dwa razy laską.

Na rozprawie p. Beluch stwierdził, że p. Klimczyńskiego nie zna i nigdy go nie bił laską. Celem dokładnego przypomnienia zajścia oskarżonemu postanowiono powołać nowych świadków, z tego też powodu odroczono rozprawę.

W zakończeniu tej notatki trzeba dodać, że p. Beluch ze zgrają swych najmitów stale zjawiał się na wiecach ósemki, usiłując je rozbić. Podczas wiecu ks. Lutosławskiego wywołał nawet awanturę, ale poskromiony, uciekł chyłkiem ze sali Sokoła, unosząc z sobą parę razów na plecach.

WIECE JEDNOŚCI NARODOWEJ. W piątek 25-go b. m. odbędą się w Przemyślu dwa wiece Jedności Narodowej. Referaty wygłoszą posłowie: Jan Zamorski, Kowalewski i Rymar.

Drugi dzień obrad Kongresu pracowników państwowych.

(I.) Dzień wczorajszy był drugim dniem obrad wielkiego Kongresu pracowników państwowych z całej Rzeczypospolitej Polskiej.

O godz. 10 rano zebrali się wszyscy delegaci, przybyli z różnych dzielnic Polski na obrady plenarne w sali obrad Rady miejskiej. Przewodnictwo objął p. Młokosiewicz z Poznania. Obrady zagaił prezes Związku Zrzeszeń Pracowników publ. Woj. krakowskiego **dr. Krajewski**, stwierdzając, że obrady poszczególnych komisyj, które toczyły się przez cały dzień onegdajszy, wykazały

jednomyślność we wszystkich postulatach urzędniczych.

Następnie zabrał głos referent dla sprawy Centralnej organizacji wszystkich dotychczasowych związków urzędniczych, **dr. Różański**, a streściwszy swe wywody, przedłożne onegdaj w komisji, poddał pod głosowanie następującą rezolucję:

Kongres pracowników państwowych zebrany w Krakowie 18 lutego 1923 r.

I. stwierdza, że 1) zapewnienie pracownikom państwowym odpowiedniego stanowiska w społeczeństwie i odpowiednich warunków materjalnych leży nietylko w interesie samych pracowników, lecz także państwa; 2) że do **uzyskania poprawy obecnego położenia swego winni pracownicy publ. dążyć wspólnemi siłami**; 3) i że w tym celu jest

konieczne istnienie wspólnej organizacji,

łączącej dotychczasowe związki w zgodnej działalności.

II. Kongres przyjmuje do wiadomości projekt statutu wspólnej organizacji, opracowany przez Krakowski Związek Zrzeszeń Pracowników publ. i zleca Centralnemu Komitetowi Pracowników Państw. w Warszawie, aby na podstawie tego projektu starał się w porozumieniu z istniejącymi związkami wprowadzić w życie odnośną organizację.

Rezolucję dra Różańskiego przyjęto jednogłośnie.

Z kolei **dr. Krajewski** przedstawił szczegółowo ważną sprawę utworzenia Wolnego Zjednoczenia z posłów i z senatorów, będących pracownikami państwowymi, wykazał korzyści, które Zjednoczenie takie przyniosłoby nietylko sprawom wyłącznie urzędniczym, ale i sprawie ogólno państwowej.

Nad referatem dra Krajewskiego wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: p. Ciembroniewicz, delegat z Warszawy, p. Raabe w imieniu dziesięciu wielkich związków zawodowych i inni.

Dr. Krajewski w uzupełnieniu swych wywodów przedłożył następującą rezolucję:

„Kongres pracowników Rzeczypospolitej Polskiej uchwala zwrócić się do posłów pracowników publicznych tak w Sejmie, jak w Senacie, by ci,

bez względu na ich przynależność polityczną,

utworzyli wspólne wolne zjednoczenie na terenie Sejmu wyłącznie dla spraw pracowników państwowych“.

Wykonanie tej uchwały poleca się przeprowadzić Związkowi zrzeszeń pracowników publ. w Krakowie łącznie z Komitetem centralnym pracowników państw. w Warszawie.

Rezolucję tę przyjęto jednomyślnie demonstracyjnymi oklaskami.

W dalszym ciągu przewodnictwo obrad objął p. **Piotrowski**, prezes Centralnego Komitetu pracowników państw. w Warszawie. Głos zabrał **dr. Czapliński** dla zreferowania

sprawy uposażeniowej.

Referent wyjaśniał, że projekt o uposażeniu urzędników państw. stawia zasadę regulowania stałego wzrostu drożyzny przez dodatek ruchomy. Wszyscy pracownicy państw. podzieleni są na 16 grup: **najniższa ma otrzymać 230 punktów, najwyższa, t. j. prezydent ministrów 2.500 punktów. Przy mnożniku 1000, płaca najniższego funkcjonarjusza państw. wynosiłaby 230.000, najwyższego 2 i pół miljona Mk.** Pozatem projekt ustawy przyjmuje dodatek za żonę i dzieci (najwyżej czworo) po 50.000 Mk.; dodatek ten jest równy tak dla najwyższego, jak i najniższego pracownika państw.

Schemat nowej ustawy zrywa z ustawą z lipca 1921 r., która pozwalała uchwalać dodatki **doraźne na wniosek Rady Ministrów**, a ustanawia

ruchomy mnożnik automatyczny,

który będzie oparty na zasadzie dat Urzędu statystycznego w Warszawie. **Tym sposobem** do 20-go każdego miesiąca Rada Ministrów podwyższałaby lub obniżała ów mnożnik, stosownie do drożyzny.

Dr. Czapliński podkreślił, że **kongres musi zażądać, by każdy urzędnik mógł wyżyć z rodziną, bez względu na to, czy rząd ma pieniądze, czy nie.** W tym celu rząd musi przeprowadzić

sanację finansów,

skutkiem bowiem braku równowagi budżetowej, skala życiowa najniższego pracownika państw. **obniżyła się** w stosunku do płac przedwojennych o jedną trzecią, najwyższego zaś funkcjonarjusza o jedną jedenastą. (Przed wojną najniższy funkcjonarjusz pobierał 600 kor., najwyższy 1.300 koron rocznie).

Centralny Komitet pracow. państw. zażądał, by za wyższe studja akademickie dodano do normalnych poborów pewne wynagrodzenie (100 punktów dodatku), co miałoby również tę dobrą stronę, że zachęcałoby młodzież naszą do wyższego kształcenia się.

W dalszym ciągu wykazywał referent, iż w nowym projekcie uposażeniowym istnieje jeszcze pewna

nierównomierność w traktowaniu poszczególnych dykasterji

np. urzędników politycznych, skarbowych, sądowych itd. Centralny Komitet i tu wniósł pewne poprawki: (dotyczy to dodatków za nadliczbowe godziny).

W projekcie nie uwzględniono również równomiernego obliczania wszystkich lat służby: rząd rozróżnia tu tych urzędników, co pracowali dawniej pod rządami zaborczymi i tych, którzy teraz pracują dla Polski, co jest rzeczą niesprawiedliwą, **fakt bowiem, że urzędnicy pracowali patrjotycznie pod knutem zaborczym, musząc się borykać z rządami zaborczymi i walczyć z tysiącznemi trudnościami, nie jest bynajmniej powodem do krzywdzenia ich.** W projekcie pominięto też prawo automatycznego awansu.

Reasumując wszystkie swe wywody przedłożył dr. Czapliński rezolucje, które stały się tematem ożywionej parogodzinnej dyskusji; brali w niej udział pp. dr. Markowski, dr. Klimecki, p. Solarski, Kwiatkowski, Hutner i w. in. Na dyskusji tej zamknięto obrady o godz. 2.30.

Obrady popołudniowe

rozpoczęły się o godz. 4-tej pod przewodn. p. Piotrowskiego. Po wyczerpaniu dyskusji na temat uposażeniowy, przyjęto jednogłośnie nast. **rezolucje dra Czapińskiego:**

1) Kongres wyraża głębokie przekonanie, **że każda wysokość uposażenia funkcjonarjusza państw. służby cywilnej i wojskowej będzie illuzoryczna tak długo, jak długo normalne wydatki budżetu państwowego nie znajdą pokrycia w normalnych dochodach państwa.**

2) **Wszyscy funkcjonarjusze tak cywilni, jak wojskowi o równych kwalifikacjach i równej ilości lat służby**

mają być zrównani

pod względem służbowego uposażenia z wyjątkiem specjalnych dodatków za prace, wymagające specjalnego wykształcenia lub nadzwyczajnego wysiłku, jak służba nocna, we wodzie, pod ziemią, w kopalniach, służba ponad wyznaczony czas, czynności wychowawcze w szkole itd.

3) **Wyższe wykształcenie, wymagające ustawowo dla poszczególnych działów służby powinno być wynagradzane odpowiednim dodatkiem do normalnego uposażenia.**

Nadto uchwalono 2 wnioski dodatkowe: 1) p. Bobrowskiego — Raabego, domagający się uregulowania płac za ostatnie 3 miesiace wedle danych Urzedu statystycznego;

2) Wniosek dodatkowy urzędników ziem zachodnich Rzczpltej z siedzibą w Poznaniu, domagający się umorzenia zaliczek t. zw. zwrotnych, **wypłaconych w jesieni ub. r.**

Następnie dr. Czapliński referował kwestję

pomocy lekarskiej dla urzędn. państw.

i wniósł następującą rezolucję:

Rządowa pomoc lekarska, wprowadzona rozporządzeniem Rady ministrów z 15 lutego 1922 r. **nie odpowiada życzeniom funkcjonarjuszów państw. — Kongres wypowiada się także przeciw przyłączeniu urzędników państw. do powiatowych kas chorych i żąda**

utworzenia autonomicznej instytucji,

którąby objęła wszelką pomoc na wypadek choroby **przy względnieniu zasady wolnego wyboru lekarza.**

Wprowadzenie tej instytucji w życie w drodze nowej mającej się opracować ustawy ma nastąpić tylko

w porozumieniu ze związkami zawodowymi urzędników.

Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie.

Na porządek dzienny przyszły z kolei sprawa emerytalna, kwestje ekonomiczne, a więc walka z drożyzną, sprawa kooperatyw urzędniczych, kredytów dla spółdzielni, kwestja budowy osiedli urzędniczych. Szczegółowe sprawozdanie z tych dalszych obrad odkładamy dla braku miejsca do jutrzejszego numeru.

Kongres zakończył swe poważne i daj Boże owocne obrady o godz. 8 wieczór, poczem uczestnicy jego udali się do teatru m. im Słowackiego na przedstawienie „Janosika“.

Człowiek, którego dwa razy tracono...

Egzekucja na krześle elektrycznem. — Zbrodniarz zapadł w letarg. — Pochód na cmentarz. — Otwarło się wieko trumny. — Powtórny wymiar sprawiedliwości.

(I.) Nie rzadko zdarza się w Ameryce, iż zbrodniarz skazany na śmierć musi dwa razy przeżywać straszne męczarnie grozy przedzgonnej. Nieludzkie te udręczenia, które nawet dla największego złoczyńcy są niezasłużonem obostrzeniem kary, związane są z obowiązującą w Ameryce metodą tracenia przy pomocy

krzesel elektrycznych.

Ludzie bardzo żywotni i silni wytrzymują najmocniejszy nawet prąd elektryczny, puszczony przez ich ciało, tak, że śmierć nie następuje odrazu, i straszny proceder musi być powtórzony, dopóki nie nadejdzie istotny skon. W większości podobnych wypadków delikwenci tracą przytomność i zapadają pozornie

w stan martwoty,

co staje się powodem tragicznych nieraz omyłek.

Fakt, który zdarzył się niedawno w Litte Rock w stanie Arkans przewyższa w grozie wszystkie dotąd znane.

Niejaki Bullen, poddany został egzekucji na krześle elektrycznem. Lekarze sądowi stwierdzili objawy śmierci. Dwaj zatem dozorcy więźniów złożyli zwłoki do trumny i zanieśli ją na cmentarz. W drodze zauważył jeden z dozorców, że rzekomo zmarły Bullen musiał zrobić ruch nogą, przez co

otworzyło się wieko trumny.

Tragarze złożyli więc trumnę na ziemię, a w tej samej chwili ku niesłychanemu ich zdziwieniu z pod wieka wydobył się Bullen.

Sąd amerykański, zamiast poprzestać na jednem straceniu i skazać zbrodniarza na dożywotnie więzienie — jak to się stało raz w Bułgarji z „nieprawidłowo“ powieszonym złoczyńcą — odbył specjalną naradę, na której postanowił dokonać na Bullenie

powtórnej egzekucji.

Zmartwychwpowstały z trumny do życia za drugim razem skonał już naprawdę na nieszczęsnym krześle elektrycznem.

KRONIKA.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek popoł.: „Zbójcy"
wieczór: „Sławna artystka"
Wtorek: „Janosik".
Środa: „Janosik".
Czwartek: „Sławna artystka".
Piątek: „Janosik".
Sobota: „Janosik".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Poniedziałek: „Cyganerja".
Wtorek: „Księżniczka Czardasza" (występ Elny Gistedt).
Środa: „Księżniczka Czardasza" (występ Elny Gistedt).

TEATR „BAGATELA".

Poniedziałek: „Wiera Mircewa".
Wtorek: „Wiera Mircewa".
Środa: „Wiera Mircewa".
Czwartek: „Wiera Mircewa".
Piątek: „Wiara Mircewa".

SZALONA JAZDA PRZEZ WYSADZONY MOST.
(Do ryciny tytułowej).

W tych dniach zdarzył się w Irlandji straszny wypadek, który cudem prawie nie pociągnął za sobą licznych ofiar.

Oto powstańcy De Valery, jak wiadomo zwalczający terrorem rząd irlandzki ugodowy w stosunku do Anglji, wysadzili w powietrze kamienny most kolejowy pomiędzy Lisduff a Templemore, tuż przed nadejściem pociągu pospiesznego. Kamienny łuk mostu wraz z jednym filarem runął w gruzy, szyny jednak u góry przypadkiem jakimś ocalały, wisząc formalnie w powietrzu i łącząc dwie części mostu.

W kilka minut potem nadjechał pociąg pospieszny. Zanim maszynista spostrzegł się, pociąg wjechał w szalonym pędzie na most i przejechał cudem jakimś po szynach zawieszonych w powietrzu. Dopiero po przejechaniu mostu zatrzymano pociąg i pasażerowie przekonali się naocznie, że tylko cudem ocaleli od strasznej śmierci.

TERMIN DO SKŁADANIA ZEZNAŃ DO PODATKU DOCHODOWEGO dla osób fizycznych i nieobjętych spadków przesunięty został z dnia **1 marca 1923 do dnia 30 marca 1923 r. — O ile kto w powyższym terminie nie złoży zeznania na przepisanym formularzu u właściwej Władzy skarbowej, lub złoży je po upływie tegoż terminu, wówczas ulegnie grzywnie do 20.000 Mk., a wymiar podatku będzie uskuteczniony z urzędu na podstawie materjałów jakiemi Władze rozporządzają.**

TOWARZYSTWO BIBLJOTEKI SŁUCHACZÓW PRAWA Un. Jag. w Krakowie, ul. św. Anny l. 12 zwraca się do swych b. członków obecnie niejednokrotnie zajmujących bardzo wybitne stanowisko w służbie państwowej i samorządowej z prośbą o zwrot wypożyczonych z księgozbioru Towarzystwa jeszcze w czasie studjum uniwersyteckiego książek i skryptów. **W razie braku wypożyczonych dzieł prosimy o przekazanie ich równowartości pod naszym adresem celem umożliwienia nam w ten sposób uzupełnienia księgozbioru zdekompletowanego wskutek niekoleżeńskiego postępowania wypożyczających kolegów. — Polskie pisma prosimy o przedruk.**

LOTERJA FANTOWA TOWARZYSTWA „ROZWÓJ". W celu zasilenia funduszów Towarzystwa „Rozwój", głównie żeby pokryć koszty odbyć się mającego, z końcem czerwca 1923. r. Kongresu Judaistycznego w Krakowie, T-wo urządza dla swych członków i sympatyków wielką loterję fantową, która przewiduje wypuszczenie 25.000.— losów po 2.000 Mkp. sztuka, oraz 12.500. wygranych fantów o wartości przeszło 30.000.000 Mkp. Zatem jestto Loterja wyjątkowo korzystna, gdyż nie tylko **co drugi los wygrywa**, lecz wartość wygranych przewyższa **znacznie 50 proc.** otrzymanej ze sprzedaży losów sumy.

Pozatem wartość głównej wygranej wynosi 2.000.000 Mkp. i może dojść, w razie szczęśliwego zbiegu okoliczności, do 3.000.000 Mkp. o ile na ten numer padnie premja w wysokości 1.000.000 Mkp.

W celu zainteresowania graczy i zwiększenia wartości wygranych, Zarząd Główny na posiedzeniu swem w dniu 11 grudnia 1922 r. przyznał wygrywającym następujące fanty:

Główna wygrana, pożyczka złota na sumę 2.000.000 Mkp.

Premja, pożyczka premjowa (miljonówka) na sumę 1.000.000 Mkp.

1 wygr. 200 szt. akcyj Bku. Narod. 1-ej emisji,

1 wygr. 10 udziałów Zakład. Drukar. „Rozwój",

1 wygr. 100 akcji Centrali Zleceń „Rozwój",

5 wygr. po 20 akcji Bku Narod. 1-szej emisji,

10 wygr. po 15 sztuk „Miljonówki",

20 wygr. po 10 szt. akcji Bku Narod. 11-tej emisji,

60 wygr. po 5 szt. akc. D. H. P. i Ctr. Zlec. „Rozwój",

200 wygr. po 5.000 Mkp. Pożyczki Odrodzenia,

200 wygr. po 2 akcje Bku Narod. 11-tej emisji,

500 wygr. po 1 akcji Bku Narod 1-szej emisji,

4.000 wygr. po 1 akcji D. H. P. i Ctr. Zleceń „Rozwój",

7.600 wygr. po 2.000 Mkp. Pożyczki Odrodzenia.

Zatem nie tylko cel naszej loterji, lecz i duża ilość wygranych, oraz wartość przyznanych fantów przyczynić się winna do jej powodzenia.

Losy nabywać można w lokalu T-wa „Rozwój" ul. Smoleńsk 19. Codziennie od 3—8 popoł. lub w Dyrekcji Spółdzielni Garncarska 7.

Dyrekcja T-wa „Rozwój" w Krakowie.

„WIERA MIRCEWA", głośna sztuka rosyjskiego pisarza Urwancowa, nie grana dotychczas na scenach polskich, wchodzi na afisz „Bagateli" dzisiaj (poniedziałek).

„Wiera Mircewa" otrzymała wspaniałą oprawę sceniczną i pierwszorzędną obsadę, którą tworzą pp.: Kozłowska, Odyńska, Berski, Heniowski, Kadon, Kosiński, Łętowski, Pietruszyński, Wesołowski, Winkler i inni. Reżyserja spoczywa w rękach mistrza tej miary co Nowacki.

OPERETKA. Dziś w poniedziałek 19 b. m. „Cyganerja" z udziałem najwybitniejszych naszych solistów.

We wtorek 20 b. m. „Księżniczka Czardasza", w roli tytułowej wystąpi doskonała primadonna Elna Gistedt.

WAŻNA PLACÓWKA GOSPODARCZA. — W niedzielę przedpołudniem odbyło się w sali na Kotłowem przy ul. Potockiego bardzo liczne zebranie krakowskich kupców, rękodzielników i przemysłowców, na którem omawiano sprawę gremialnego przystąpienia z udziałami do utworzonego Banku dla rękodzieła, przemysłu i handlu w Krakowie. Obradom przewodniczył radca Wolny w dyskusji zabierali głos obyw. Strzyżowski, redaktor Krzywy, Dąbrowski, Pałka, Goryczko, Sarliński, Adelman, Michoński i in. We wszystkich przemówieniach dawała się wyczuwać troska o stan ekonomiczny kraju, zwrócono też uwagę, jak zebrani obywatele po skończeniu obrad i uchwaleniu utrzymanej na wysokim poziomie rezolucji gremialnie podpisywali udziały nowego banku. Dyrektorami nowej instytucji będą prof. Strzyżowski, Wolny, dr. Pischowski i dr. Berski. Ze względu na doniosłe znaczenie nowej instytucji dla polskiego rękodzieła, przemysłu i handlu oraz dla zaznajomienia najszerszych warstw zarówno krakowskich, jak całej Polski — zajmiemy się dokładniej w najbliższych dniach przedstawieniem planów nowej instytucji.

WYPADEK PRZY PRACY. Przy ul. Bosackiej w warsztatach kolejowych Stanisław Mucha, przodownik ślusarski złamał przy pracy prawą rękę. Pogotowie po zaopatrzeniu przywiozło go do szpitala.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Wczoraj wieczorem przy ul. Florjańskiej w firmie Kulczyńskiego usiłowała pozbawić się życia niejaak Bożyna Paciorek, służąca, i w tym celu napiła się sprzężonego kwasu solnego. Gdy jej koleżanka Joanna Burda, służąca w tej samej firmie, usiłowała ją ratować, desperatka oblała jej tym samym kwasem twarz. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy desperatce, poczem zabrało ją do szpitalu, zaś Joannę Burdę po zaopatrzeniu, pozostawiło opiece domowej.

STRASZNY WYPADEK. W ub. tygodniu wydarzył się w Pogorzycach pod Krakowem nieszczęśliwy wypadek przy rozsadzaniu kamieniołomów tamtejszych. Skutkiem wybuchu pocisku ekrazytowego zostało mianowicie 2 robotników bardzo ciężko ranionych.

TRAMWAJ I... OBCAS PANA MROZA. Franciszek Mróz, jadąc wczoraj na stopniach tramwajowych, wpadł przy ulicy Sławkowskiej koło apteki pod tramwaj, jednak tak szczęśliwie, że koła tramwajowe odcięły mu tylko obcas.

HISTORYJKI STARE JAK ŚWIAT — MIMO TO WIECZNIE NOWE. Dnia 17 lutego b. r. między godziną 6 a 9 wieczorem skradziono w mieszkaniu St. Przybyły przy ul. Krupniczej L. 26. garderobę i biżuterję wartości około 5 miljonów Mk.— Tego samego dnia po południu skradziono z niezamkniętego biura w Dyrekcji kolejowej E. Szeliżdze czarne futro, podbite kangurami, wartości 2 miljony Mk. — Aresztowano Stanisława Lachetę, lat 19, z Bochni, który przed dworcem kolejowym skradł z wozu pocztowego kilka pakunków i usiłował z niemi uciec. — Niewyśledzeni dotąd sprawcy skradli z mieszkania M. Gałocińskiej, Librowszczyzna L. 6, biżuterję wartości około 10 miljonów marek.

NADESŁANE.

Przemysł, handel i giełda.

STOSUNKI POLSKO-BAŁTYCKIE.

Młode z punktu widzenia niezależności politycznej Państwa Bałtyckie, Łotwa, Estonja i Finlandja, zakończyły obecnie w zasadzie okres przeorganizowania swych ustrojów ekonomicznych, powodowany zmianą ustroju politycznego, oraz wkraczają w okres normalnej gospodarczej pracy pokojowej. Praca ta jest dziś już skonsolidowaną i osiąga wielki stopień natężenia, nie tylko ze względu na potrzeby krajowe, ile ze względu na olbrzymie zapotrzebowanie, objawiające się na każdem polu sąsiedniej Rosji sowieckiej.

Celem sprostania wielkim zadaniom, jakie stoją dziś przed życiem ekonomicznym tych państw, szukają one zagranicznych źródeł zakupu tych produktów, których same nie wytwarzają wogóle lub wytwarzają w niedostatecznej ilości. Produktami takiemi są: materjały kolejowe, wyroby żelazne, maszyny, jak obrabiarki, tokarki itp., manufaktura, artykuły konfekcyjne, węgiel i jego produkty oraz wosk ziemny z jego przetworami. Dotąd sprowadzano powyższe produkty w przeważnej mierze z Anglji, Szwecji i Niemiec. Wysoka waluta dwóch pierwszych państw, a obniżenie się niebywałe jakości wyrobów niemieckich powodują, że Państwa Bałtyckie szukają innych źródeł zakupu. W tym celu ostatnie żywo interesują się Polską, u której spotykają korzystniejsze warunki walutowe oraz której wytwory poszczególne spokojnie równać się mogą z wytworami zachodnio-europejskimi.

Ryski kierowniczy organ kupiecko-przemysłowy „Latwijas Tirgotajs" przygotowuje specjalny numer, poświęcony III. Targowi Poznańskiemu, który, jak wiadomo, odbędzie się w czasie od 29 kwietnia do 5 maja b. r., wychodząc słusznie z założenia, że udział kupców łotewskich na Targu tym umożliwi im szybkie zorjentowanie się w podaży polskiej i da im doskonałą sposobność poczynienia zamówień bezpośrednio w pierwszorzędnych zakładach przemysłowych Polski. Przyczem zaznaczyć należy, że przedtem wyjdzie numer wspomnianego czasopisma, omawiający wyłącznie stan przemysłu polskiego.

Niezależnie od tego stara się niedawno powstała w Warszawie **Izba Handlowa Polsko-Łotewsko-Estońsko-Finlandzka** o skierowanie projektowanych z państw Bałtyckich do Polski wycieczek kupiectwa tamtejszego na III. Targ Poznański.

Zależy już teraz od poszczególnych przemysłowców Polski, czy biorąc udział w III. Targu Poznańskim, umożliwią państwom Bałtyckim wejście z Polską w stały kontakt międzynarodowej wymiany handlowej.

* * *

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk. Za 50 kg. w tys. mkn. Pszenica 40—50, żyto 30—35, jęczmień 25—28, owies 25—30, groch mały 25—35, — Viktorja 40—50. Tendencja słaba.

Kraków. Za 100 kg. w tys. mkp. Pszenica 180, żyto 120—115, jęczmień 87—100, owies 105—110, bobik 87, mąka żytnia 70 proc. 185. Tendencja nieokreślona dowóz średni. W wolnym obrocie płacono: groch Victorja 160, fasola 120—140, krupy 140, siekanka 150, ziemniaki gorzelniane 9, jadalne 12.

Kraków. W tys. mkp. Siano wołyńskie 40, z innych okolic 50—55—66, koniczyna 65—70 słoma 25—30. Dowóz siana naogół mierny. Tendencja zwyżkowa.

Mąka pszenna prima 290—300, amerykańska 310, pszenna gorszej jakości 280. Z powodu mlyny, sytuacja mąką w handlu dość poważna. Tendencja w dalszym ciągu zwyżkowa. Z powodu braku gotówki podaż słaba, tranzakcje małe.

Lwów. Zebranie giełdowe bardzo nieliczne. Tranzakcje małe, obrót ogólny zaledwie 40 ton. Płacono za pszenicę 138.000 loco Stojanów, żyto 108000 loco Lwów, owies 92.000 loco pozn. 118 f. (10) 117,5, owies kongr. (10) z Brodów (30) 178; franco Warszawa: mąka 100, fasola biała (30) 116, kasza gryczana

Poznań. W tys. Mkp. żyto 108—114, pszenica 130—140, jęczmień brow. 80—85, owies 87—92, mąka żytnia 180—190, pszenna 230 do 250, ospa żytnia 62, ziemniaki fabr. 9—10, groch polny 85—90, jadalny 110—120, seradela 170—190, tatarka 65—70, łubin niebieski i żółty 60—70. Brak taboru kolejowego utrudnia dowóz. Usposobienie słabe.

Warszawa. Dokonane tranzakcje (w nawiasie ilość tonn) w tysiącach Mkp. st. załad. żytnia 70 proc. pozn. (10) 201, — 70 proc. kongr. (10) 195, — amer. patent. Nelson (10) 350, otręby żytnie (15) 59, — (30) 58 (franco skład. kup.) Tendencja chwiejna, obroty małe.

Wobec braku towaru, mimo znacznego popytu, w tranzakcjach stagnacja. **Ziemniaki przemysłowe poza giełdą w silnym obrocie.** — Zwyżka cen na słomę z powodu wywozu do Gdańska. Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie ożywione. Następne zebranie giełdowe w poniedziałek o godzinie 5. popołudniu.

KONIE.

Kraków. Za parę w miljonach Mkp. Konie luksusowe 7 — 8 — 9, — dobre robocze 6—7, robocze chłopskie 5, konie na rzeź 500 — 700 tysięcy.

METALE.

Kraków. Od 15 b. m. podwyżka zasadniczej ceny żelaza sztabowego na 1500 Mk. za 1 kg. Dalsza zwyżka w najbliższych dniach. Podwyżki motywują usilnem zapotrzebowaniem, światową podwżką cen żelaza, oraz całym szeregiem znanych powszechnie przyczyn.

CENY BYDŁA.

Na targowicy miejskiej płacono w ubiegłym tygodniu (ceny w tys. mkp.): buhaje 2500—4300, woły 2800—3800, krowy 1957—4112, jałówki 2400—4150, cielęta 3700—4363, świnie bitej wagi 8100. Ogólny spęd 2937.

Kobiety palaczki — „niebezpieczeństwem państwowem".

Kraków, luty.

(l.) Od dawna, jak wiadomo, prowadzi Ameryka energiczną walkę przeciw kobietom, oddającym się nałogowi palenia papierosów; w tym celu wydaje rozmaite zarządzenia i przepisy, które mają zmniejszyć procent palących Amerykanek.

Obecnie w roli nowego wroga palaczek wystąpiły towarzystwa ubezpieczeń od pożarów. Ogłosiły one mianowicie statystykę, z której wynika, że wysokość szkód, spowodowanych w Stanach Zjednoczonych w r. 1921 przez pożary wynosi 500 miljonów dolarów. Po drobiazgowych badaniach i śledztwach stwierdzono, iż 25 miljonów dolarów z tych szkód przypada na pożary, wywołane niedbalstwem palaczy, nieostrożnem rzucaniem palących się zapałek i papierosów. W dalszym ciągu utrzymują towarzystwa assekuracyjne, iż kobiety właśnie, stanowią główny kontyngent tych osób, które przez swą nieostrożność stają się przyczyną pożarów, to też są one istotnem „groźnem niebezpieczeństwem narodowem", narażającem państwo na miljonowe straty.

Półtora miljarda przegrał jednej nocy w bakkarata.

Wiedeń.

(l.) **Prezydent policji wiedeńskiej Schober** wezwał do siebie w tych dniach prezesów trzech najbardziej en vogne w Wiedniu związków towarzyskich, a to: Jockey klubu, wiedeńskiego Cerele i tzw. Wiener klub, aby odebrać od nich formalne przyrzeczenie, iż nie pozwolą nadal w swych lokalach uprawiać gry w bakkarata. W razie niedotrzymania przyrzeczenia zagroził im interwencją policji.

Pobudką do tego faktu stała się wiadomość, otrzymana przez policję, iż znany w szerokich kołach towarzyskich Wiednia baron Groedel, **przegrał ubiegłego tygodnia w klubie w jedną noc w bakkarata półtora miljarda koron.**

Przypuszczają powszechnie, że doniesienie do policji zrobiła własna żona barona Groedla, z rozpaczy, iż mąż jej przepędza stale całe noce na grze hazardowoj w klubie.

Trójka mocarna. 25

(Powieść)

Samotna jodła na szczycie górskim Doświadczenie „elradu". — Pożar lasu. — „Elrad" działa cuda. — Eryk Truwor marzy o ziszczeniu przepowiedni z Tsongkapa.

— Precz z tym psem! Siła nasza potrafi go zniszczyć. Nie będziemy się bawili jednostką. Precz z nim! — Schwycił aparat.

— Mord i pożogę przez ocean! Uwolnijmy się od tej hołoty!

Sylwester chciał odpowiedzieć, chciał jako badacz i wynalazca wytłumaczyć, że na tak wielką odległość jeszcze mierzyć nie można, że ogień i pożoga mogą oprócz winnego jeszcze tysiące niewinnych pogrążyć. Nie wypowiedział jeszcze pierwszych słów, gdy mu spokojnym głosem przerwał Atma:

— Przeznaczenie jego jest z naszem związane. Spełni się ono w swoim czasie... Jeszcze godzina ta nie wybiła. Fatum dosięże go w odpowiedniej chwili. On jest tylko narzędziem w ręku przeznaczenia tak jak i my. Cel zostanie osiągnięty... przez nas... z jego ręki... Gdy nadejdzie dzień. los go nie minie...

Atma popadł z powrotem w cichą zadumę. Eryk Truwor zajął swe miejsce za stołem i oglądał aparat. Wzburzenie jego minęło.

— Czego można dokonać tym „elradem"? Sylwester Bursfeld rozpływał się znów w swem zagadnieniu. Tłumaczył dalej jako fizyk i inżynier.

— Tym małym aparatem mogę wzbudzić według własnej woli. telenergestyczną koncentrację o sile 10.000 kilowatów. Dla większych mas energji przyrząd musi być większy.

Eryk Truwor miał lornetkę i badał nią grzbiet góry po drugiej stronie rzeki.

— Czy widzisz tę samotną jodłę tam na wzgórzu?

Sylwester spojrzał przez szkła. — Widzę ją wyraźnie.

— Mógłbyś ją spalić?

Sylwester zaśmiał się.

— Gdyby jodła ta stała w Kanadzie, byłoby to także możliwe... Tak, tak... — mówiąc te słowa przysunął skrzynkę i pocisnął parę guzików.

Eryk Truwor patrząc przez lornetkę za rzekę, ujrzał jak niebieski dymek wzniósł się z wierzchołka jodły i wkrótce jasne płomienie buchnęły z pnia. Do dwudziestu sekund płonęło drzewo jasnym płomieniem. Do minuty zamieniło się w drobną, ledwie widoczną garść popiołu. Ale ogień przerzucił się dalej, także wierzchołki sąsiednich drzew poczęły płonąć. W suchym czerwcu mógł z tego powstać groźny pożar lasu. Eryk Truwor przejrzał to niebezpieczeństwo.

— Las się pali, Sylwestrze, jesteś w stanie opanować pożar?

Sylwester znalazł się w swoim żywiole.

— Oto doskonała sposobność wypróbowania jak aparat działa na ciśnienie powietrza. W linji pionowej nad płonącą jodłą skoncentruje żar. Gorące powietrze musi gwałtownie buchnąć w górę, a zimne przypłynąć z wszystkich stron. Burza powinna ugasić ogień.

Dając te wyjaśnienia, kręcił jedną ze śrubek przyrządu. Można było nawet gołem okiem zauważyć, jak potężny wicher miotał drzewami tam na grzbiecie górskim. Dziko uginały się pnie, tu i ówdzie z trzaskiem łamała się korona drzewa. Lecz orkan zupełnie wydmuchał ogień. Słabszy wiatr mógł ogień jedynie podsycić. Tak gwałtowny wicher przeszedł przez gałęzie, że w jednej chwili ugasił płomienie i ostudził drzewa rozżarzone do czerwoności.

Po skręceniu wyłącznika skrzynki spokój z powrotem zapanował w przyrodzie. Tylko duże, czarne zgliszcza tam daleko ponad rzeką zdradzały, że zaszło coś niezwykłego.

Eryk Truwor pojął teoretyczne tłumaczenie swego przyjaciela. On sam według jego szkiców posługiwał się tym przyrządem przy wysadzaniu maszyny w Sing-Sing. Mimoto działanie aparatu znów wprowadziło go w zdumienie. Myśli jego powędrowały znacznie dalej niż wynalazcy. Sylwester Bursfeld był tylko uczonym inżynierem i niczem innem tylko inżynierem. Zajmowały go tylko zagadnienia fizykalne. Eryk Truwor jednem spojrzeniem ogarnął wszelkie praktyczne możliwości, jakie krył w sobie wynalazek.

Lecz Eryk Truwor również był technikiem i liczył. 10.000 kilowatów wystarczyło do zniszczenia każdego, kogo dotkną. Ale było to niczem wobec stu miljonów ludzi. Powinni mieć znacznie większe przyrządy do dyspozycji. Na jego skinienie powinno wiele miljonów kilowatów działać w każdym punkcie ziemi. Tylko wtedy posiądzie on moc, o jakiej mówi stara przepowiednia z Tsongkapa, my by życiem ludzkiem na całej ziemi kierować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drobne ogłoszenia.

Wolne posady

MASZYNISTA zdolny i pracowity potrzebny do Parowej Fabryki dachówek i cegieł. Uwzględnia się tylko podania zaopatrzone w odpisy świadectw z wymienieniem żądanych poborów. Zgłoszenia pod Nr. 598 do „Gońca Krakowskiego". 598

POMOCNIKA fryzjerskiego przyjmie Niedzielski Czarnków ul. Wileńska 27 602

GOSPODYNIĘ, kucharkę, umiejącą bardzo dobrze gotować, tylko z najlepszemi świadectwami przyjmie zaraz Bianecka, Dom, Rynek p, Montore (Pomorze). 603

POSZUKUJĘ kilka porządnych i pracowitych dziewcząt na akordową pracę. Leniuchom i próżniakom wstęp surowo wzbroniony. Fabryka szczotek A. Szydłowski, ul. Wielka Nr. 29 Poznań. 604

CZELADNIK rzeźnicki, doświadczony w wszelkich wyrobach mięsnych z kilkoletnią praktyką, tylko dobrych warsztat. potrzebny zaraz lub później. Piotr Sadorski Poznań, mistrz rzeźnicki, Głogowska 104. 600

PODRÓŻUJĄCEGO z dłuższą praktyką poszukujemy zaraz. — Zgłoszenia piśmienne z odpisem świadectw upraszają: Szmytkowski i syn Poznań, ul. Wielka 59. 601

POSZUKUJĘ dzielnego handlowca z branży zbożowej lub drzewnej jako spólnika. Pożądany udział z kapitałem 10—20 milionów. Ubikacje biurowe do dyspozycji. Oferty poważnych reflektantów uprasza się nadesłać do Adm. „Gońca" pod „Handlowiec". 605

Apteka w Sępolnie (Pomorze) poszukuje siły pomocniczej lub elewa lecz tylko z praktyką. 608

Poszukują posady

KRAWCZYNI solidna wykwintnie wykonuje każdy dział damski prywatnie. Zgłoszenia do biura „Prasa", Karmelicka 16 pod „Krawczyni 1012." 560

KRAWCOWA zdolna, solidna wykonuje wykwintnie każdy dział damski — poszukuje pracy po domach. Zgłoszenia do „Gońca" dla „K". 547

Krawcowa wydoskonalona szuka posady na wsi szyje tanio. Oferty do Gońca krak. pod M. M. 609

Kupno

KUPIĘ pianino używane dobrej marki i ładnym tonem do 1.500.000 Mkp. Zgłoszenia „Pianino" — Miechów. 574

PIANINO kupię. Zgłoszenia pod „Pianino" do Adm. „Gońca Krakowskiego". 589

FOTOGRAFICZNY aparat lusterkowy z „Heliarem" kupię. Zgłoszenia pod „Heliar" do Adm. „Gońca Krak." 890

Sprzedaż

!!Tanio!!

materjały bielskie na ubrania i kostjumy KRAKÓW, Powiśle 10, II p. 446

FABRYKA kapeluszy I. Grossa, Kraków Stradom 27, już rozpoczęła sprzedaż i fasonowanie damskich kapeluszy słomkowych według najnowszych modeli. W interesie P. T. Klijenteli jest zatem wskazane wcześniej uskutecznić zlecenia. 568

WILLA o 4 pokojach i kuchni wolnych budynki gospodarcze — z gruntem łącznie około 4 morgów do sprzedania. Zgłoszenia tylko osobiste, Salz ul. Twardowskiego Nr. 9 od 2 do 3. 512

REALNOŚĆ w Bochni sprzedam zaraz, Węglarski, Kraków, Gołębia 5. 508

SPRZEDAM buciki wysokie, boksowe czarne Nr 36. prawie nowe. Adres poda Adm. Gońca. 573

POSZUKUJĘ posady biurowej jako siła pomocnicza, władam językiem angielskim. Zgłoszenia do administracji „Gońca" pod „E. T."

GÓRKI 10 akcji sprzedam, najwięcej ofiarującemu. Lewik Rudki koło Sambora. 526

6 mórg ogrodu z sadem w Przemyślu wydzierżawię zawodowemu ogrodnikowi, wiadomość Krautwaldowa, Kraków, ul. Łobzowska l. 27. 513

SPRZEDAM zaraz chustkę dużą czarną wełnianą w bardzo dobrym stanie. Kraków, Bracka 18 II p. ofic. drzwi przy schodach. 585

FORTEPIAN krótki wiedeński o płycie metalowej — krzyżowy, fotel rzeźbiony antyk skrzynka grająca z 28 nutami stalowemi do sprzedania. Do oglądnięcia Plac Franciszkański 7 II. p. od 4—5 codziennie. 596

DRENARKA ręczna używana, lecz w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość pod „Drenarka" do Administracji „Gońca". 538

HERBATNIKI angielskie (Mixad Cakes supérieurs) próbny pakiet cztery kilo netto około 1.200 sztuk wysyła opłatnie za nadesłaniem Marek 28.000. Parowa fabryka ciast angielskich Stanisław Gurgul, Jarosław. 547

Ofiarujemy do bieżącej dostawy
masło deserowe, twaróg, ser śmietankowy,
okrągły i w bochenkach.
MICHAŁEK i Ska
Poznań, Plaskowa 8. Tel. 52—60. 565

KASPRY, Walce, Motory, Kamienie, Turbiny, Transmisje, Pasy. Pompy parowe centryfugalne, poleca „PILOT" Lwów Batorego 4. 450

KINOAPARAT przenośny firmy „kok" sprzedam. Wiadomość biuro ogłoszeń A. Szeinhof Dąbrowa górnicza. 576

LIS biały bardzo tanio do sprzedania, Retoryka 9, parter, pierwsze drzwi na lewo od 2½ do 3½. 583

DOBRZE zaprowadzone przedsiębiorstwo zbożowo-węglowe z lokalem w centrum miasta Poznania do odstąpienia. Zgłoszenia pod S. 4446 do „Reklamy Polskiej", Poznań, Aleja Marcinkowskiego 6. 606

Willa w Puszczkowie na sprzedaż. Zgłoszenia. Wojciechowski Puszczkowo, Willa Klara. 607

Lokale

MIESZKANIE z 2 pokoi z kuchnią na świetnych warunkach poszukuję. Zgłoszenia pod „Świetne warunki" do Adm. „Gońca" 593

DAM 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem, piwnicą, ogrodem i dopłatą w Krzeszowicach za 2 pokoje z kuchnią w Krakowie. Zgłoszenia pod „P. C." do Administracji „Gońca Krakowskiego". 587

Matrymonialne

KAWALER, lat 32. kupiec posiadający 15 milionów Mp. pragnie zapoznać pannę (lub poszukuje spólniczki) do lat 28 z majątkiem celem założenia składu. (Cel matrymonialny). Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Gustaw". 591

WDOWA młoda, intel. przystojna posiadająca kompletną wyprawę pragnie poznać mężczyznę na wysokim stanowisku do lat 40. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Wiosna". 592

FRANCUSKA młoda pragnie poznać b. intelig. mężczyznę, który zna język francuski, w celu towarzyskim. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" dla „Jenny". 586

KAWALER, lat 24, przemysłowiec, rel. rzym.-kat., poślubi pannę, któraby kapitałem dopomogła mu do uruchomienia przedsiębiorstwa. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Przyszłość". 597

GÓRNOŚLĄZAK kawaler lat. 30 kowal pragnie poznać pannę lub wdowę z odpowiednim majątkiem w celu matrymonialnym, Rzecz traktuje się serjo. — Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak" pod „Górnoślązak". 599

BRUNETKA młoda, przystojna, krawcowa posiadająca majątek na prowincji pragnie poznać mężczyznę na stanowisku do lat 35. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" pod Brunetka. 548

GOTUJCIE
SMAŻCIE I PIECZCIE
tylko na
KUNEROLU
TŁUSZCZU ROŚLINNYM
— SMAKOSZÓW. — 456



Przedstawiciel: M. Vorzimmer — Kraków.

KORZYSTAJ Z WIELKIEJ WYPRZEDAŻY RESZTEK!



W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymanu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu towarów jest

WARSZAWSKA KONKURENCJA

dowodem czego świadczą tysiące listów napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość

Resztki na Ubrania i Kostjumy

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach, czysto wełniane.

Ze sztuki było u nas sprzedawane:

Dawniej za 3 metry gat.	I	65.000	obecnie za 3 metry	39.000
„	II	82.000	„ „ „	60.000
„	III	112.000		90.000
„	IV	128.000		110.000
„	V	150.000		130 000

Na żądanie klienta oddajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po Mk 24.000, wyższy gatunek M. 30.000 i najwyższy gatunek 40.000 Mk.

RESZTKI NA PALTA JESIENNE I ZIMOWE:

Gatunek I— 30.000 Mk. za metr — Gatunek 2 — 46.000 za metr
Gatunek 3—58.000 Mk. za metr — Gatunek 4—64.000 za metr

Resztki na palta są to materjały na palta męskie lub damskie, jesienne lub zimowe. Ulster i Velour we wszystkich kolorach po lewej stronie krata, zastępująca podszewkę.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE:

czysto wełniane czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytowych po 20.000 Mk. — czysto kamgarnowe po 30.000 i 42.000 Mk. podszewkę do spodni po 5.000 Mk. i 7.000 Mk.
polecamy na czarne lub granatowe ubrania bostony po starych cenach: Boston 1 — 23.500 Mk. za metr — Boston 2 — 38.400 Mk. za m. — Boston 3 — 54500 Mk. za metr — Boston 4 — 75.000 Mk za metr
Materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki w różne kolory po 12.000 — 14.000 i 16.000 za metr

MATERJAŁY DAMSKIE:

Materjał „York" czysto wełniany na suknie we wszystkich kolorach, nadający się na eleganckie szykowne suknie po 15.000 Mk. za metr Szewioty damskie najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 11.500 Mk. za metr, wyższy gatunek 14.000 Mk. za metr Materjał trikotina jedwabny 180 cm. szerokości we wszystkich najmodniejszych kolorach: odcinek na całą bluzkę 27.000 Mk. za metr — odcinek na całą suknię 60.000 Mk. — Materjał gabardina we wszystkich kolorach specjalnie na kostjumy 48.000 Mk. za metr. — Sztuczki na całe spódniczki gładkie i w krateczkę albo w paski po 10.000 M. — Sztuczki na bluzki po 8.000 i 10.000 Mk. Materjał, plusz angielski gładki bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat po 70.000 Mkp. za metr (na płaszcz potrzeba 3 metry).
UWAGA: Przy zamówieniach na resztki prosimy załączyć w liście następujący wycinek:

Kupon na kupno resztek w Warszawskim Składzie Fabrycznym „WARSZAWSKIEJ KONKURENCJI", Warszawa, Zielna 51, (Róg Królewskiej).

Czytelnik „Gońca krakowskiego"

imię i nazwisko ———— poczta ———— wieś ————
Nr. domu ——— Powiat ———— Ziemia ————

Zamówienia wysyłamy pocztą za pobraniem (zaliczenie), płaci się przy odbiorze. Opakowanie na rachunek zamawiającego 2500 Mk. Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO 399

„WARSZAWSKA KONKURENCJA" Sp. z ogr. p.

Warszawa, Zielna 51 (Róg Królewskiej). — Telefon Nr. 175—91.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.